



W zdobyciu informacji pomógł mi dziadek Kazimierz Gąsienica-Byrcyn.
Podziękowania dla niego..

Praca przedstawiona w postaci wywiadu oraz zdjęć.



M: Malgorzata: Zaczynamy od podstawowego pytania, skąd na Podhalu wziął się pierwszy Gąsienica?

D: Dziadek: Pierwszy Gąsienica przybył na Podhale jako uciekinier, był giermkim.

W obronie swego pana „uszkodził” jego wroga. Uciekał przed prawem, trafił na Podhale z tego względu, że właśnie tu były wolne ziemie i tu prawo nie było w stanie go osiągnąć.

M: A dlaczego akurat nazwano go Gąsienicą?

D: Gdy przybył na podhale, miał na sobie ubranie w paski, co spowodowało przezwisko gąsienica.

M: Zakopane.. skąd wzięła się ta nazwa?

D: Ta nazwa też pochodzi od Gąsienicy. Było tak, że Gąsienica, żeby przeżyć, musiał coś jeść. Zakopywał owies na polanie Zakopisko w połowie Gubałówki. Ożenił się z dziewczyną z Szafflar i założyli osadę, którą nazwali Zakopane. A więc nazwa Zakopane pochodzi od zakopywanego owsa.

M: Wiem już wiele na temat pierwszego Gąsienicy, na temat Zakopanego też sporo, a teraz przejdźmy do naszej rodziny. Skąd przydomek Byrcyn?

D: Byrcyn .. Może wydawać ci się to śmieszne, ale ten przydomek wziął się od owcy. Po węgiersku pewna odmiana owcy nazywa się Birka. Birki na Podhale przyprowadziła twoja praprababca, właśnie przez to przyjęła ona przydomek Byrka. Z czasem przekształcił się on na Byrcyn. Tak a propos praprababci, powiem ci ciekawostkę. Jej córka, Regina Byrcyn, wraz z mężem Pawłem Gąsienicą w roku 1805 jako pokutę za swoje zbytki zostali pochowani w kaplicy w Zakopanem wystawionej na osadzie Nowsie koło starego kościółka.

M: Opowiedz mi teraz coś o członkach naszej rodziny, którzy odgrywają ważną rolę w historii Zakopanego.

D: Od czasów Chałubińskiego po powstaniu towarzystwa tatrzańskiego w roku 1873 rodzina związana jest z przewodnictwem, ratownictwem i narciarstwem. Twój pradziadek, Stanisław Gąsienica Byrcyn, był członkiem i założycielem pogotowia tatrzańskiego, które zostało powołane do życia jako drugie pogotowie w Europie. Twój prapradziadek przed założeniem pogotowia tatrzańskiego uczestniczył w wyprawach ratunkowych w Tatrach, zaliczył pierwsze wejście na górę Szatan. Pradziadek Stanisław był pierwszym przewodnikiem góralem, który organizował kursy narciarskie z Mariuszem Zaruskim dla przewodników i ratowników TOPR. Brał udział w pierwszym wejściu na nartach na Słowiański szczyt, przeszedł przez Wrota Chałubińskiego. Zjechał z Kościelca (2150 m.n.p.m) na nartach w 1907 roku.

M: No to teraz opowiedz mi o sobie. Ty też jesteś przewodnikiem ratownikiem i w ogóle wszystkim

D: Nie, nie ,wnusiu ,o sobie nic nie opowiem. To znajdź już w encyklopedii tatrzańskiej😊

M: W takim razie dziękuję za tyle informacji i za wspaniały wywiad.

A teraz opowiem wam o moim dziadku ,który też odgrywa swoją rolę w Zakopanem.

Kazimierz Gąsienica Byrcyn - ratownik górski, przewodnik tatrzański, instruktor narciarski.
Urodzony 11.11.1942 w Zakopanem. Syn Stanisława i Antoniny (z domu Grajcar).

Mój dziadek jest wdowcem ,jego żona moja babcia ,Ludwina Łukaszczyk, zmarła w 2000 roku.

Dzieci ma dwoje Stanisława i Annę(moja mamę). Wykształcenie podstawowe i zawodowe(hydraulik). Pracownik Miejskiego Przedsiębiorstwa Gospodarki Komunalnej w Zakopanem w latach 1959-1961. Ratownik grupy tatrzańskiej GOPR. Starszy instruktor ratownictwa górskiego (szef szkolenia 1975-1978, zastępca naczelnika 1985) grupy tatrzańskiej GOPR 1976. Uczestniczył w ponad 400 wyprawach ratunkowych. Instruktor narciarski 1966, pletwonurek 1967, przewodnik tatrzański 1970, członek honorowy Tatrzańskiego Ochotniczego Pogotowia Ratunkowego, laureat licznych nagród resortowych. Odznaczenia: Krzyż Oficerski, Order Odrodzenia Polski, Krzyż Kawalerski, Złoty Krzyż Zasługi, medal za ofiarność i odwagę, złota odznaka za zasługi dla Zakopanego , złota i srebrna odznaka GOPR, honorowa odznaka oddziału Śródmieścia PTTK w Warszawie. Dużo by jeszcze wymieniać.. a ja od siebie mogę powiedzieć że jestem dumna ze swojej rodziny, a szczególnie z dziadka.

A oto zdjęcia Które udało mi się zdobyć



Mój dziadek Kazimierz w akcji 😊



Szkoła Jazdy

Pradziadek Stanisław Gąsienica
Byrcyn



Stary Góral



Pewnego dnia ,dziadek wyrecytował mi wiersz ,który bardzo mi się spodobał, dlatego zamieszczę go tutaj.

Jo Jest Górol Podhalanin

Mom kapelusz piórko za nim

Mom Se portki wysywane

I kyrpcoski wybijane

Mom cusze piknom suknią,ńom

I kosule biołom Inianom

Odbijanom zacnym klaskać

Jaze foszty bedom trzaskać

Kie zacnym cupkac nogami

Pynknom foszty z lygarami

Jakos to tończyc będziemy

Kie te foszty połamiemy

Powiado dziywcyzna Moja podźmy w pole

Tońcyc zbója w zielenicy ,na polanie

Hanioj będzie tańcowanie

Hanioj mozes cupkac klaskac

Bo nie Bedom foszty trzaskac

Som Hań do tońca dziywcyzny

Co chodzm zbirac maliny

Zatońcmymy na polanie

W chałpie bedom foszty całe.